

NOWINY TECHNICZNE

Dodatek do Przeglądu Technicznego

ROK I.

WARSZAWA, 28 września 1927 r.

№ 39

ZNACZENIE POPULARNEJ KSIĄŻKI TECHNICZNEJ.

Założenie Polskiej Macierzy Technicznej.

Od paru miesięcy, w kołach Stow. Inż. Mechaników Polskich i wśród osób zbliżonych do naszego wydawnictwa, podjęto myśl poczynienia realnych kroków ku zaspokojeniu „głodu”, jaki u nas panuje w zakresie popularnej literatury technicznej. Jej znaczenie dla przemysłu, jej wpływ społeczno-wychowawczy, jej szczególna wreszcie potrzeba uwyppuklająca się na obszarze Górnego Śląska, skłoniły wspomniane wyżej koła do powzięcia zamiaru założenia instytucji pod nazwą „Polska Macierz Techniczna”, któraby potrafiła zebrać środki i wytknąć racjonalny plan działania w zakresie akcji wydawniczej. W międzyczasie uczyniła pierwszy krok w tym kierunku Księgarnia Przeglądu Technicznego, deklarując stałe przelewanie swych zysków na rzecz Polskiej Macierzy Technicznej.

Pragniemy, by artykuł poniższy, podnoszący doniosłość popularnej książki technicznej i potrzebę założenia P. M. T., wywołał żywe echo w kołach techników, którzy zdają sobie sprawę z ważności poruszonego zagadnienia.
Redakcja.

Jednym z niepokojących objawów w życiu naszego środowiska inżynierskiego po wojnie jest niedostateczne zrozumienie roli popularnej książki technicznej dla rozwoju przemysłu. Jeśli przed wojną można było uskarżać się, że dość żywej inicjatywie w omawianym kierunku¹⁾, podejmowanej przez jednostki lub ugrupowania techniczne we wszystkich trzech zaborach, nie odpowiadał dość obfity plon w postaci szerszej działalności wydawniczej, o tyle obecnie możnaby mówić o zaniku samej inicjatywy. Czem to objaśnić? Przecież tak modne dziś hasła naukowej organizacji pracy w przemyśle pozostaną czczym frazesem, o ile dobra książka techniczna, dostępna dla ogółu bardziej inteligentnych i samodzielnych robotników, nie wskaże drogi ku istotnemu postępowi technicznemu. Zdawałoby się, że zorganizowanie sieci szkolnictwa zawodowego, a zwłaszcza wciągnięcie do szkół dokształcających wielu tysięcy terminatorów i młodocianych pracowników przemysłu, doprowadzi automatycznie do stworzenia kompletu zasadniczych podręczników i da dostateczny impuls do podjęcia działalności wydawniczej. Niestety, tak nie jest, a wynikiem braku inicjatywy jest pozostawanie Polaków w tyle poza innymi krajami europejskimi. Warto zastanowić się, jakie szkody ponosi kraj z tego powodu.

Rola wykwalifikowanego technicznie majstra i robotnika w przemyśle.

Należy podkreślić, że nowoczesna produkcja wymaga bardzo wielu wykwalifikowanych majstrów, mechaników,

przodowników i t. p., którzy stanowią znaczną odsetkę ogółu pracobników. Doświadczenie wykazuje, że w wytwórniach, które zastosowały skomplikowane systemy kartkowe, nie posiadając np. dostatecznej liczby wyszkolonych technicznie majstrów, inżynier warsztatowy staje się wkrótce „automatem do podpisywania biuletynów i kartek”, zaś produkcją kierują jeszcze mniej wykwalifikowane jednostki, niż w „prześtarzłym” warsztacie rzemieślniczym.

Kapitał techniczny zaczyna się obecnie wysuwać wszędzie na pierwszy plan przed kapitałem pieniężnym. Wpływa na to coraz racjonalniejsze wyzyskanie surowców, stosowanie coraz bardziej precyzyjnych lub wydajnych maszyn, coraz bardziej zróżniczkowany podział pracy. W związku z tem, wzrosła nader poważnie odsetka sił technicznych wszystkich stopni w stosunku do robotników niewykwalifikowanych. Wszędzie zanika też typ przedsiębiorstwa, zatrudniającego setki, czy tysiące robotników, wykonywających identyczne czynności na tych samych maszynach, pod kierownictwem nielicznych majstrów w rodzaju ekonomów folwarcznych, których przywilejowane stanowisko ogół robotniczy tłumaczył sobie głównie „lizusostwem wobec fabrykanta”.

Wyodrębnienie się z klasy robotniczej grupy wykwalifikowanej technicznie.

Modernizowanie przemysłu wywołuje doniosłe różniczkowanie się klasy robotniczej przez wyodrębnienie się z niej



Rys. 1. Widok 8-piętrowego budynku, który został przesunięty o 150 m. (do art. na str. 111).

¹⁾ Wymownym dowodem uznania celowości tej inicjatywy były mniej znane ogółowi, a zapomniane dziś, zakazy niemieckich władz okupacyjnych wydania kilku nowych, oraz powtórzenia wyczerpanych nakładów popularnych książek technicznych w Warszawie w r. 1916 i 1917-ym, nie mówiąc już o szykanach w zakresie rozpowszechnienia tych wydawnictw w zaborze pruskim i austrijackim.

grupy wykwalifikowanej technicznie, a świadomej swej wartości produkcyjnej. Ten proces społeczny trwa jeszcze i nigdzie nie dobiegł do końca. Wyodrębnienie się omawianej grupy przyjęło najbardziej zdecydowany charakter w Stanach Zjedn. A. P., w których dzięki niemu kwestja robotnicza straciła wcześniej niż gdzie indziej swój ostry, zapalny charakter.

Nasi inżynierowie, którzy mieli sposobność zapoznać się osobiście ze stosunkami, panującymi w przemyśle amerykańskim, charakteryzują je w sposób następujący:

„Rdzenny robotnik amerykański stara się zawsze zajmować uprzywilejowane stanowisko w przemyśle. Oddaje się on z upodobaniem tym zajęciom, które wymagają pracy systematycznej, można powiedzieć powolnej, ale dokładnej, niekiedy bardziej żmudnej, przy której mogą oni wyzyskać należycie swe wiadomości techniczne. Tryb życia i światopogląd tych mechaników, kontrolerów, narzędziarzy i t. p. (najczęściej pochodzenia anglosaskiego) zbliża się najzupełniej do typu życia właściwej inteligencji technicznej”.

W przeciwstawieniu do tych pracowników przemysłowych, zasługujących z trudnością na miano „robotnika”, pomimo, że pracują oni fizycznie, robotnicy technicznie wykwalifikowani, pochodzący przeważnie z elementu napływowego, pracują ciężko fizycznie. Do pośpiechu przynagla ich chęć wysokich zarobków. Ich tryb życia zbliża się do tego, jaki widzimy naogół w Europie, jednak w wielu rzeczach starają się oni naśladować swych uprzywilejowanych kolegów.

Z krajów europejskich, do stosunków amerykańskich najbardziej zbliża się Szwajcaria i poniekąd Niemcy.

Grupa robotniczo-techniczna a ferment komunistyczny.

Rola grupy robotników wykwalifikowanych technicznie podczas fermentu przemysłowego, jaki miał miejsce w Stanach Zjednoczonych nazajutrz po zlikwidowaniu wojny, zasługują na baczną uwagę. W tej warstwie właśnie hasła „demokracji przemysłowej”, konstytucjonalizmu fabrycznego” i t. d. znalazły najwięcej posłuch. Doprowadziły one do stworzenia w wielu wytwórniach rad fabrycznych, stałych konferencyj w sprawach produkcji i t. d. Zato wyrobienie techniczne, przywiązanie do zawodu i specjalności, wdroniony rygor pracy, nadały temu ruchowi emancypacyjnemu właściwy charakter twórczy, a nie burzycielski.

Jeden ze znanych organizatorów przemysłowych w Ameryce, Kelly, który na osobiste zaproszenie Lenina podjął się wprowadzenia naukowej organizacji pracy w przemyśle sowieckim, w pamiętnikach swych z pobytu w Rosji²⁾ pisze, że główną przyczyną przewrotu bolszewickiego i wynikającej stąd ruiny przemysłu była zbyt cienka warstwa inteligencji technicznej i robotników wykwalifikowanych. Ci ostatni zresztą, niezbyt przywiązani do swego zawodu, nie umieli oprzeć się pokusie zrobienia kariery bolszewickiej. Niewykwalifikowany tłum robotniczy, nie mający poczucia organizacji produkcyjnej, wpadł w anarchję, którą rząd sowiecki opanował dopiero po wprowadzeniu do fabryk regime'u z czasów Mikołaja II.

Dokształcanie zawodowe.

Wytworzenie w Polsce wyrobionej technicznie grupy robotniczej jest bodaj najpilniejszym zadaniem chwili obecnej. Od spełnienia tego zadania zależy los naszego przemysłu i stabilizacja stosunków robotniczych. Należy też zważyć dokładnie wszystkie środki i drogi, wiodące ku zwiększeniu liczebności tej grupy i wzmożeniu jej wpływu społecznego.

²⁾ Pamiętniki te, drukowane w czasopiśmie „American Machinist” przyczyniły się w wysokim stopniu do zdemaskowania barbarzyństwa sowieckiego w kołach robotników amerykańskich, ze względu na popularność ich autora, szermierza w obronie hasła demokracji przemysłowej.

Stąd też widzimy, że rząd i społeczeństwo otacza słuszną opieką rozwój szkolnictwa zawodowego. Dziś już stwierdzić można wartościowy wpływ wychowawców polskich szkół zawodowych w środowisku przemysłowym. Jest to jednak dotychczas wpływ jednostek i nie świadomej swych celów i zadań grupy społecznej.

Większy wpływ mogłoby wyrzucić na całość stosunków przemysłowych dobrze postawione szkolnictwo dokształcające. Niestety, brak sił fachowych nie pozwala wyzyskać w pełni tej placówki pracy. Nauczanie, nie przystosowane do poziomu i potrzeb młodzieży, często chybia celu, wywołując obopólne rozgoryczenie. Jest to zagadnienie tem ważniejsze, że agitacja komunistyczna wywiera wpływ właśnie na młodociane żywioły robotnicze, wykolejone częściowo wskutek pozbawienia ich we właściwym czasie wpływu szkoły.

Posiada książka i czasopisma periodyczne. Ten czynnik posiada znaczenie dwojakie: bezpośrednie, dając możliwość bezpośrednio zainteresowanym podnieść się na wyższy poziom zawodowy, oraz pośrednie, jako niezbędna pomoc naukowa w szkole dokształcającej. Książka posiada tę zaletę, że oddziaływa na jednostki już pracujące w przemyśle, a nie na młodzież, która dopiero za kilka lat wejdzie w środowisko fabryczne.

Zmodernizowanie popularnej literatury technicznej.

Ameryka jeszcze przed wojną posiadała doskonały wybór popularnych podręczników technicznych i monografij. Wymienić tu należy na pierwszym miejscu wspaniałe opracowane podręczniki Szkoły Korespondencyjnej w Soranton, obejmujące wszystkie specjalności przemysłowe i rzemieślnicze. Potrzeby na wyższym poziomie zaspakajaly zeszyty, wydane w liczbie kilkuset przez czasopismo Machinery (t. zw. Machinery's Sheets), podręczniki McGraw Hill Co., kilka encyklopedyj technologicznych, wreszcie cały szereg zawodowych „Vademecum”, o wiele bardziej wyspecjalizowanych, niż niemieckie „Taschenbuch'y”. Wobec tak bogatej literatury podręcznikowej, główna uwaga amerykańskich publicystów technicznych skierowana została na wydawnictwa periodyczne, których klasycznym przykładem jest tygodnik „American Machinist”, i cały szereg miesięczników, jak „Machinery” i t. p. W Ameryce wyrobił się też typ dziennikarza technicznego, informującego treściwie i rzeczowo o aktualnych zagadnieniach techniki.

W krajach europejskich daje się zauważyć po wojnie ożywiona działalność w kierunku zmodernizowania popularnej literatury technicznej. Tak np. we Francji wydano cały szereg tłumaczeń najcenniejszych podręczników amerykańskich. W Niemczech podjęto wykładanie znanych i u nas „Werkstattribücher”. Również i na tle działalności Niemieckiego Komitetu Normalizacyjnego zapoczątkowana została zasługująca na baczną uwagę inicjatywa w kierunku wydawniczym.

Dyskusja w Sekcji Warsztatowej Stow. Inż. Mech. Polskich (SIMP) w związku z referatem inż. J. Cyfrackiego³⁾ wykazała, że przy podjęciu na szerszą skalę działalności wydawniczej u nas, łatwo popełnić można błędy, mogące zaważyć na losach projektowanej akcji. Za najpilniejsze uznano wydanie tych podręczników, których potrzeba daje się istotnie odczuć w przemyśle. Monografie w zakresie interesujących zagadnień technologicznych, jak np. odlewnictwo wtryskowe, nie mających jednak oparcia w naszej bieżącej praktyce przemysłowej, należy postawić na drugim planie.

Typ wydawnictw amerykańskich uznano za odpowiadający lepiej naszym potrzebom i umysłowości robotnika, niż niemieckich, przeładowanych zbytnio szczegółami i materiałem, niedostatecznie opanowanym krytycznie. Dyskusja nie wyjaśniła dotychczas, czy ze względu na pożądany

³⁾ Por. sierpniowy zeszyt czasopisma „Mechanik”.

STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW POLSK. w WARSZAWIE.

KONTO P. K. O. 128.

KOMUNIKAT RADY.

Opinia Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie w sprawie projektu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej „Ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego.”

Rada Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie, po zaznajomieniu się z projektem Ustawy wyżej wymienionej, po wysłuchaniu opinii rzeczoznawców tak w dziedzinie ubezpieczeń jak i lecznictwa, oraz po przeprowadzeniu dyskusji szczegółowej, w imieniu Stowarzyszenia, zaznacza, że:

1. Zakres świadczeń, które Ustawa zamierza zapewnić ubezpieczonym, przekracza możliwość wykonalności, co wywołać musi niezadowolenie i rozczarowanie.

2. Nadmierna wysokość rent na wypadek niezdolności do pracy lub na wypadek śmierci (do 750 zł. mies.) może dać bardzo ujemny wynik finansowy; prócz tego będzie czynnikiem demoralizującym, obniżającym wyczuwanie potrzeby gromadzenia oszczędności.

3. Olbrzymie fundusze ze składek, opłacanych na rzecz Ubezpieczalni, które, według obliczeń rzeczoznawców, przekraczać będą znacznie sumę 600 000 000 złotych rocznie, staną się ciężarem ponad siłę płatniczą społeczeństwa.

4. Oddanie tak olbrzymich sum w ręce ludzi, w większości nie posiadających ani odnośnych kwalifikacji, ani dostatecznego poczucia odpowiedzialności, nie da społeczeństwu gwarancji należytej gospodarki.

5. Ustrój „kontroli”, powołanej w większości z tego samego środowiska, z którego rekrutują się członkowie Zarządów poszczególnych Kas Ubezpieczeń, jest sprzeczny z pojęciem i celem kontroli.

6. Zmonopolizowanie ubezpieczeń i lecznictwa w państwowej jedynej instytucji usuwa w tych dziedzinach bardzo ważny czynnik postępu, jakim jest konkurencja z odnośnymi instytucjami prywatnymi.

7. Projektowana wysokość składek ubezpieczeniowych, dochodząca przeciętnie do 14% kosztów robocizny, a dla niektórych przedsiębiorstw do 18%, podniesie koszty produkcji, a tem samem przyczyni się do pogorszenia życia gospodarczego.

8. Oparcie na jednakowych zasadach ubezpieczenia dwóch różnorodnych grup pracowników: fizycznych i umysłowych, nie odpowiada warunkom, w których ci pracownicy żyją, różnicom ich potrzeb i uposażeń, co spowoduje konflikty i wielkie trudności administracyjne.

9. Niestusznym jest przymusowe włączanie do Ubezpieczalni jednostek, pobierających większe wynagrodzenia, jak naprz.: dyrektorów przedsiębiorstw, prokurentów, zastępców właścicieli przedsiębiorstw, którzy nigdy nie będą korzystali ze świadczeń instytucji; pobierane zaś od nich składki, nie będą niczem innym, jak tylko przymusowym świadczeniem z ich strony na rzecz innych.

10. Pozostawienie władzom Ubezpieczalni prawa dowolnego podnoszenia składek uniemożliwi

kalkulację kosztów produkcji, co jest zasadniczo niedopuszczalne.

11. Dział uzasadnień poszczególnych artykułów projektu Ustawy posiada wielką lukę; brak zestawienia choćby przybliżonej kalkulacji całokształtu przewidywanych wpływów i wydatków; przytoczone zaś dane statystyczne są co najmniej wątpliwe i nie usprawiedliwiają opartych na nich wniosków.

12. Projekt Ustawy wymaga uzgodnień z Konstytucją przy udziale czynników państwowych i społecznych.

Uznając w zasadzie konieczność i wagę wprowadzenia w życie ubezpieczeń przymusowych narażenie w zakresie skromniejszym, niż to przewiduje projekt, i możliwym dziś do zrealizowania, bez wstrząśnięć gospodarstwa narodowego, Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie dochodzi do wniosków:

1-0 że projekt Ustawy, obejmujący tak szeroką skalę działalności, skonstruowany na zasadach niesłusznych i wadliwych, oparty na wątpliwych podstawach finansowych, nie dający gwarancji racjonalnej administracji, tak niepomernie obciążający społeczeństwo i wytwórczość krajową, nie powinien być wprowadzony w życie,

2-0 że ustrój państwowy społeczno-gospodarczy w Polsce przechodzi fazę organizacyjną i wszelkie udoskonalenia i postęp w poszczególnych dziedzinach życia narodowego, winne posuwać się równomiernie, ewolucyjnie, uchwalenie zaś projektowanej Ustawy o ubezpieczeniu przymusowym byłoby skokiem rewolucyjnym, który wyrządziłby wielką krzywdę krajowi.

R a d a

Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie

Prezes:

(—) I. Radziszewski.

Członek Rady—Sekretarz:

(—) T. Baniewicz,

POSIEDZENIE TECHNICZNE.

Wydział Posiedzeń Technicznych zawiadamia PP. Członków Stowarzyszenia, że otwiera sezon posiedzeń technicznych w piątek dnia 7 października r. b. odczytem dr. inż. prof. Feliksa **Kucharzewskiego**. Tytuł odczytu: „O Kajetanie Garbińskim, pierwszym wychowawcy techników polskich”.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Z bliższych informacji o poniżej podanych posadach korzystać mogą członkowie stowarzyszeń, zgrupowanych w Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, zwracając się o szczegóły do Kancelarii Stowarzyszenia Techników (Czasopisma 3/5), a nie do Administracji „Przeglądu Technicznego”

Uprasza się Szanownych Korespondentów o nadsyłanie znaczków pocztowych na odpowiedź.

POSADY WAKUJĄCE:

- 192—**Inżynier-mechanik** na stanowisko kierownika warsztatów ślusarsko-mechanicznych i stolarskich (do zorganizowania oddziału samochodowego) poszukiwany do Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej.
- 194—Dla młodego **inżyniera-mechanika** ze znajomością języka niemieckiego wakuje posada w biurze technicznym.
- 196—**Przedstawiciel** (może być firma) do reprezentowania jednej z poważniejszych wytwórni francuskich, fabrykującej aparaty i maszyny dla przemysłu piekarniano-cukierniczego — poszukiwany.
- 198—**Inżynier-chemik** (pierwszeństwo dla kandydatów z praktyką pedagogiczną i znajomością przetwórstwa owoców i warzyw) poszukiwany na stanowisko dyrektora Żeńskiej Szkoły Przemysłowo-Handlowej.
- 200—Potrzebny jest **inżynier-mechanik** lub **budowniczy** (technik-mechanik) jako wykładowca w szkole rzemiosł budowlanych przedmiotów technicznych, rysunków zawodowych, ewent. do kierownictwa warsztatami.
- 202—Wojęński Urząd Wojewódzki ogłasza konkurs na stanowiska: a) **Kierownika Oddziału Budowlanego**, b) **Inspektora Drogowego**, c) **Kierownika Państwowego Zarządu Drogowego**, d) 3-ch **Inżynierów** na stanowiska referentów, e) **Inżyniera Oddziału Wodnego**, f) **Zastępcy Kierownika Państwowego Zarządu Drogowego**.
- 204—**Technika** lub **Młodsze Inżyniera** do projektowania centralnych ogrzewań, kanalizacji i wodociągów — poszukuje firma z Poznania.
- 206—Poszukiwani od zaraz samodzielni **Konstruktorzy** do wydziału konstrukcji żelaznych i budowy zbiorników. Oferty z opisami świadectw nadsyłać niezwłocznie do Sp. Akc. W. Fitzner i K. Gamper w Sosnowcu.
- 208—Poszukiwany do czynnej fabryki narzędzi rzemieślniczych, posiadającej zamówienia rządowe, **Wspólnik-inżynier** z kapitałem od 30,000 złotych celem powiększenia obrotów. Szczegółowe zgłoszenie pod „wspólnik-inżynier do Kancelarii Stow. Techników”.
- 210—**Kierownika Państwowego Urzędu Budownictwa Meljoracyjnego** poszukuje województwo pomorskie.
- 212—Poszukiwani **Inżynierowie i Technicy**, obeznani z dokonywaniem zdjęć dla planów warstwicznych.

214—**Technik-mechanik**, młody, poszukiwany jako akwizytor do przedsiębiorstwa przemysłowego. Niezbędna znajomość języka niemieckiego.

POSZUKUJĄ PRACY:

- 83—**Inżynier specjalista** w budownictwie podziemnym (fundamentowania wszelkiego rodzaju, mosty, jazy, kanały i t. d.) ze znajomością wszelkich robót betonowych i żelazo-betonowych, wybitny organizator i administrator poszukuje kierownictwa większych robót.
- 85—**Inżynier-budowniczy-architekt** z 11-letnią praktyką, władający językami, obeznany z administracją miejską poszukuje odpowiedniego stanowiska w samorządzie lub jako kierownik budów w przedsiębiorstwie.
- 87—**Zdolny technik-elektromechanik**, 24 lat praktyki, kierownik ruchu w zakładach hutniczych i kopalniach, gruntownie obeznany z prowadzeniem robót instalacyjnych, kosztorysowaniem i projektowaniem.
- 89—**Technik** wykwalifikowany z 5-letnią praktyką w Paryżu poszukuje odpowiedniej posady. Gruntowna znajomość dziedziny elektrycznej i mechanicznej. Referencje poważne i świadectwa na żądanie.
- 91—**Inżynier-Mechanik** z akademickim wykształceniem, z doskonałą praktyką w biurze i ruchu, obecnie pracujący w zagranicznej fabryce samochodów, poszukuje odpowiedniej posady w kraju.

KOMUNIKATY KÓŁ I WYDZIAŁÓW.

Koło Inżynierów Moskiewskiej Wyższej Szkoły Technicznej zawiadamia, że zebranie Kolegów odbędzie się we wtorek dnia 4 października r. b. o godz. 7 i 1/2 wiecz. w sali Nr. III.

KONKURS

426

Magistrat miasta Lidy ogłasza konkurs na stanowisko miejskiego inżyniera budowniczego lub architekta w Lidzie z uposażeniem zależnie od kwalifikacji.

Oferty składać należy do Magistratu m. Lidy z dołączeniem dokumentów w uwierzytelnionych odpisach.

PATENTY polskie

są do odstąpienia, względnie licencje z nich do udzielenia, mianowicie:

Patent Nr. 827 firmy: Lohmann Metall G. m. b. H. w Berlinie na „Sposób wytwarzania bardzo twardych, wytrzymałych na złamanie stopów metali do wyrobu narzędzi i t. d.”

Patent Nr. 2611 firmy: Lohmann Metall G. m. b. H. w Berlinie na „Sposób wytwarzania kawałków dowolnej wielkości i dowolnej formy z węgla wolframu lub molibdenu lub też z mieszaniny tych węglików dla narzędzi i przedmiotów użytkowych wszelkiego rodzaju”.

Patent Nr. 2802 firmy: Lohmann Metall G. m. b. H. w Berlinie na „Sposób wytwarzania węgla wolframu lub molibdenowego w dowolnej ilości”.

Patent Nr. 643 p. Alexandra Schmidta w Dorog (Węgry) na „Maszynę do odbudowy górniczej”.

Patent Nr. 2601 firmy: Lohmann Metall G. m. b. H. w Berlinie na „Sposób i formę do wyrobu odlewów o dokładnych zarysach”.

BLIŻSZYCH WIADOMOŚCI UDZIELA

I. MYSZCZYŃSKI, inż., rzecznik patentowy,

WARSZAWA, ul. Hoża 50.

425n

Przedpłatę kwartalną 10 zł.
przyjmuje Administracja i Pocztowa Kasa Oszczędności na konto № 515.

Przedpłata zagranicą 48 zł. rocznie.

Cena zeszytu pojedynczego 1 zł.
(Ceny zeszytów specjalnych są ustalane każdorazowo)

Za zmianę adresu (znaczkami poczt.) 1 zł.

Ceny ogłoszeń

Jednorazowych:

Za jedną stronę zł. 200.—
„ pół strony „ 110.—
„ ćwierć strony „ 60.—
„ jedną ósmę „ 30.—
W „Nowinach Technicznych“ o 50% drożej.
W zesz. specjaln. ceny ogł. są podwyższone o 50—100 proc.

Przy zamówieniu wielokrotnych ogłoszeń, bez zmiany tekstu, udziela się nast. zniżek:

za 6-krotne ogł.	10%
„ 15 „ „	20 „
„ 25 „ „	25 „
„ 52 „ „	30 „

Dopłaty: za I str. okładki 100%; za zamówione miejsce na innych stronach 20%.
Dla poszukujących pracy 20% ustępstwa.

Biuro Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czackiego Nr. 3 (Gmach Stowarzyszenia Techników). Telefonu Nr. 57-04.
Redakcja otwarta we wtorki, czwartki i piątki od godz. 7 do 8 i pół wieczorem. Administracja otwarta codziennie od godz. 10 do 2 po poł. i od 6 do 8 wieczorem
Wejście do Redakcji i do działu prenumerat Administracji, przez sieni główną budynku; wejście do działu ogłoszeń — z bramy № 8.

pośpiech należy przystąpić do wydania cyklu przekładów najcenniejszych podręczników amerykańskich, czy też odwołać się wyłącznie do twórczości rodzimej. Tak czy owak, uznano, że na pierwszy plan należy wysunąć wydawanie podręczników, opracowanych przez autorów Polaków, jako dających gwarancję najlepszego przystosowania się do warunków rodzimych. Ustalono też, że wydawnictwa warsztatowe nie powinny wulgaryzować wiedzy technicznej i zawodowej, lecz powinny zawierać istotną treść. Wysoki poziom tych wydawnictw powinien się wyrażać w związku z jasnym przedstawieniem zagadnień i przejrzystych rysunków technicznych. Pod tym względem, za przykład mogą służyć doskonale wzory amerykańskie.

Potrzeba założenia Polskiej Macierzy Technicznej.

Konieczność podjęcia na szerszą skalę działalności wydawniczej w zakresie popularnych książek technicznych uwypukliła się podczas zebrania się grupy warszawskich inżynierów warsztatowych z kolegami, pracującymi w przemyśle górnośląskim, a mianowicie podczas Konferencji Metaloznawczej S. I. M. P. w Katowicach. Na Górnym Śląsku popularna niemiecka książka techniczna jest jednym z poleźnych czynników wynaradawiania. Nasze instytucje oświatowe tej akcji niemieckiej nie umieją nas przeciwstawić. Książki historyczne, wydawnictwa polityczne, literatura piękna i t. d. stanowią typ literatury „na niedzielę”, natomiast Górny Śląsk potrzebuje książki polskiej „dnia powszedniego”.

Apel kolegów górnośląskich nie może pozostać u nas bez echa. Jest to rzeczą jasną, że działalność wydawnicza, wymagająca bardzo poważnych środków materialnych, nie może się opierać wyłącznie na niewielkiej, chociażby bardzo sprężystej grupie inżynierów warsztatowych. W tych warunkach najlepszym wyjściem z sytuacji wydaje się założenie Polskiej Macierzy Technicznej, którą popartyby nasze stowarzyszenia techniczne, zainteresowane władze państwowe i przemysł. Cele i zadania Polskiej Macierzy Technicznej nie powinny ograniczać się na gromadzeniu środków materialnych i wydaniu drukiem zgłoszonych rękopisów, lecz przedewszystkiem polegać na planowej działalności wydawniczej. Pod tym względem, naturalnym oparciem dla zakładanej instytucji powinni być specjaliści, grupujący się obecnie przy czasopismach technicznych i w sekcjach zawodowych naszych stowarzyszeń technicznych.

TAJEMNICA PAŃSTWOWA O ELEKTRYFIKACJI POLSKI.

Niedawno ukazała się w sprzedaży broszura p. t. powyższym, opracowana przez Inż. M. Kuźmickiego. Porużyła ona sprawę, która od dłuższego czasu budziła duże zainteresowanie sfer przemysłowych i technicznych kraju, a dotykając również i interesów materialnych różnych grup gospodarczych, wywoływała nieraz głosy, które wydawały się mało obiektywnymi. Brak konkretnych informacji ze strony Rządu nie pozwalał tymczasem na należyte wyswietlenie tej ważnej sprawy. Dopiero niedawno ogłosił „Przegląd Gospodarczy” szczegółowy tekst umowy w sprawie elektryfikacji, podpisanej dn. 1 października 1925 r. w Budapeszcie przez przedstawicieli Rządu polskiego z jednej strony, a S-ki American-European Utilities Corporation — z drugiej, wraz z komentarzami krytycznymi.

Inż. Kuźmicki podał w swej broszurze wspomniany wyżej tekst umowy i uwagi krytyczne, a nadto zaopatrzył ją w obszerny wstęp, w którym omówił stan elektryfikacji Polski w pierwszych latach odzyskanej niepodległości i kroki czynione na tem polu przez Rząd i koła gospodarcze. Podniósł więc nadzwyczaj niski rozwój zastosowania energii elektrycznej u nas w porównaniu z Zachodem (20 kWh rocznie na 1 mieszłk. wobec 140 — 700 kWh), wspominał o kryzysie, jaki dotknął przemysł elektryfikacyjny w latach inflacji, wreszcie przytoczył warunki wydawanych następnie uprawnień na budowę i eksploatację elektrowni, na

podstawie ustawy elektrycznej z 1922 r., podkreślając późniejsze znaczne zaostrożenie warunków pierwotnych. W dalszym ciągu omawia autor „tajemniczość”, jaką otaczano zabiegi grupy amerykańskiej, starającej się o uzyskanie uprawnień, a w końcu podaje — wspomniany już tekst umowy wstępnej.

Należy przyznać, że uwagi krytyczne, ogłoszone przez „Przegląd Gospodarczy”, są w wielu wypadkach przekonujące, choć czasem zdają się wynikać z przesadnego nieco ujmowania sprawy.

Autor broszury konkretyzuje zarzuty stawiane opinii amerykańskiej w kilku wnioskach, z których podamy ważniejsze:

A więc: 1) Rząd polski nie będzie miał więcej, niż 24% udziału w przedsiębiorstwie, T-wo zaś Amer.-Europejskie zobowiązuje się do zatrzymania 27%, i to na lat 15. Własność więc reszty udziałów jest nieznaną, co oczywiście nasuwa poważne obawy.

2) Rząd polski zwraca T-wo nadwyżkę podatków, przekraczających 5,5% dochodu brutto w ciągu pierwszych 5 lat, 4,5% doch. br. — w ciągu następnych 5 lat i 3,5% — w ciągu ostatnich 5 lat, przy czym naczyną „podatki” objęte są wszelkie sumy, które należałoby płacić Państwu i in. korporacjom publiczno-prawnym.

3) Za świadczenia elektryczne T-wo może pobierać opłaty wyższe, niż dopuszczane w uprawieniach dla przemysłu krajowego (przy wysokim napięciu), a nadto ma prawo dalszego podwyższania należnych mu opłat, jeśli uzna to za konieczne dla osiągnięcia 14% zysku od kapitału zakładowego.

4) T-wo zastrzegło sobie, że 25% jego pracowników może pracować poza granicami Polski, a z wśród reszty — tylko 30% powinno być obywatelami polskimi. Tymczasem przy wydawanych dotychczas uprawnieniach zatrudnianie cudzoziemców wymagało specjalnego pozwolenia i w przeciwnym wypadku było karane (do 1000 zł. w zł. tygodniowo kary za każdy wypadek).

5.) Czas trwania koncesji wynosi 60 lat (dotychczasowe uprawnienia obowiązywały na 20 lat), poczem Rząd może wykupić majątek T-wa, zwracając (w złocie) wszystkie wydatki T-wa na budowę. W przeciwnym razie koncesja zachowuje i nadal swą moc bezterminowo. Tymczasem w wydawanych dotąd uprawnieniach, Rząd zobowiązywał się do zwrotu tylko „kosztu inwestycji z ostatnich 15—18 lat, odliczając od nich $\frac{1}{15}$ — $\frac{1}{18}$ wartości za każdy rok istnienia.

Wzamian za to T-wo obowiązuje się wpłacić Rządowi 5% swego kapitału akcyjnego, uiszczając Skarbowi za nadanie koncesji $\frac{1}{2}$ % od wpływu brutto rocznie oraz włożyć w inwestycje 11 milionów dol. w ciągu 6 lat od dnia rzeczywistego nadania uprawnienia.

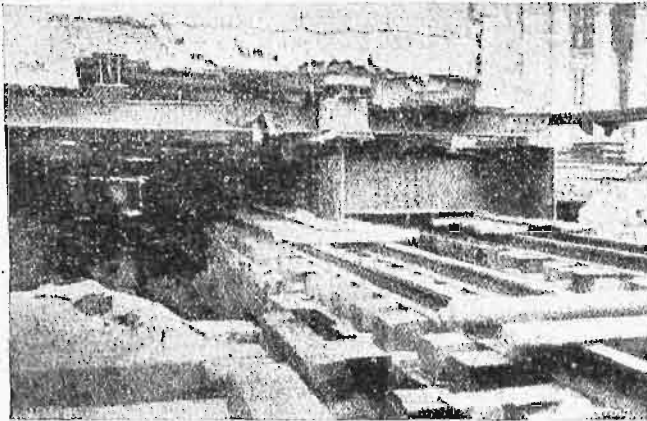
Jeżeli dodać do tego, że koncesjonariusz uzyskuje uprawnienia na ogromnej polaci kraju, obejmującej Małopolskę zachodnią, Kongresówkę do lewego brzegu Wisły, Górny Śląsk i południowe Poznańskie, że udzielenie opinii T-wo wstrzymało wydawanie uprawnień innym osobom na tem terytorjum, że wreszcie T-wo nie zostaje zobowiązane do rozbudowy sił wodnych, jeżeli uzna ją za nierentowną, to przekonamy się, iż koncesjonariusz — o nieznanem obliczu — uzyskałby bardzo duże przywileje, które nie wydają się być usprawiedliwionymi.

Przedstawiając ten stan rzeczy, autor omawianego wydawnictwa przyczyni się niewątpliwie do odświeżenia wątku „tajemnicy elektryfikacji”, w granicach dopuszczalnej w tych wypadkach dyskrecji, jak również do zapobieżenia na przyszłość podobnie niekorzystnym warunkom umów z tym, czy z innymi kontrahentami.

PRZESUNIĘCIE DOMU 8-PIĘTROWEGO.

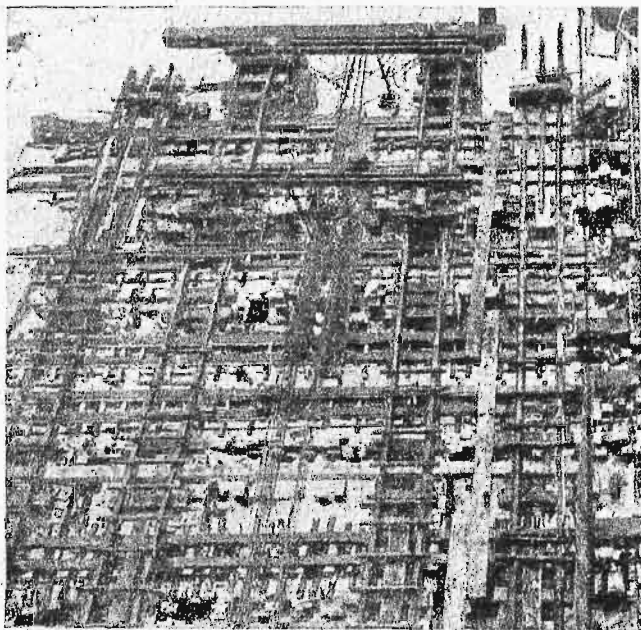
Przesuwanie domów na niewielkie odległości nie jest rzeczą nową, ani bardzo rzadką w St. Zjednoczonych. Konstrukcja nowoczesnych domów, posiadających silny szkielet żelazny, pozwala stosunkowo łatwo przerwać połączenie budynku z fundamentami przez przecięcie nielicznych słupów żelaznych, na których wspiera się budowa. Zagadnienie polega wówczas na wybudowaniu dość silnej platformy pod domem w kształcie kraty z belek żelaznych, podniesieniu tej platformy ze stojącym na niej domem przy pomocy dźwigów i ułożeniu szeregu torów na całej szerokości domu, po których, na wałkach stalowych odpowiedniej grubości, przesuwają się cały obiekt na miejsce przeznaczenia; tam czekają już fundamenty z tkwiącymi w nich kawałkami słupów, do których łączy się obcięte słupy budynku. Operacja nie jest trudna, wymaga jednak wielkiej ilości materiału budowlanego — żelaznego i drewnianego.

Wypadek opisany poniżej (Engg. Nr. 2113 z r. b.) zasługuje z tego względu na uwagę, że szło tu o budynek posiadający aż 8 pięter, wagi ok. 4000 tonn, o wymiarach podstawy 30×15 m, zbudowany z granitu i cegły. Budynek oparty był na 25 słupach żel. o przekroju dwuteowym



Rys. 2. Belkowanie żelazne pod budynkiem, umocowane do 25 słupów gmachu. Belki podłużne oparte są na walcach.

(Nr. 25). Po obnażeniu tych słupów na wysokości 1 m pod podłogą parteru, przynitowano do nich krótkie belki blaszane wysokości 60 cm i długości 60 cm, do tych belek przymocowano pod kątem prostym śrubami takie same belki o długości 2 m; do tych ostatnich znowu pod kątem prostym przyśrubowano belki walcowane o wysok. 70 cm, idące wzdłuż całego budynku, między słupami. Belki te połączone belkami poprzecznymi, celem usztywnienia całej platformy, i podstawiono pod nią 1000 ręcznych dźwigów 20-tonnowych. Zapomocą tych dźwigów podniesiono dom o 60 cm. Dźwigi te oparte były na silnej platformie z belek drewnianych 8-calowych, ułożonych w kratę, rozciągającą się na całej długości 150 m, którą miał przebyć dom, i na szerokość domu. Na tej platformie oparto tory z szyn żelaznych, na których ułożono 1200 walców stalowych o średn. 3". Przesunięcia dokonano, ciągnąc żelazną platformę l. nami przy pomocy wina ręcznych.



Rys. 3. Widok części platformy żelaznej pośredniej, spoczywającej na torach prostopadłych do torów górnych, na których przesuwano budynek.

Po przejściu 130 m, należało przesunąć budynek w kierunku prostopadłym do poprzedniego o 20 m. Do tego celu użyto drugiej platformy z belek żelaznych, ułożonych prostopadle do belek podłużnych, połączonych z budynkiem. Należało znów podnieść cały budynek na dźwigach i opuścić go na tę pośrednią platformę. Tymczasem

obcięte kawałki słupów, wyjęte z dawnych fundamentów, założono do nowych w tym samym porządku; po opuszczeniu domu na nowe fundamenty, połączono miejsca przecięte przy pomocy nakładek, przynitowanych do obu części słupów. Następnie pozostało tylko rozkładać platformę i usunąć ją z pod budynku, odnitować belki i operacja została ukończona. Użyto do niej 200 tonn żelaza, nie licząc wina i walców. Do podnoszenia budynku użyto 40 ludzi, każdy z nich obsługiwał 25 dźwigów.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Budowa linii kolejowej Luck—Stojanów—Lwów.

Budowa linii kolejowej Luck—Stojanów, pomimo wielu trudności natury finansowej, jakoteż utrudnień ze strony właścicieli gruntów, przez które przechodzi trasa kolejowa, ma się już ku końcowi. Według zapewnień czynników kierowniczych, z dniem 1 stycznia 1928 r. linja ta ma być oddana do ruchu publicznego. W ten sposób już wkrótce podróż z Lucka do Lwowa, trwająca dotychczas 11 godzin, skrócona będzie do 6 godzin, co dla życia gospodarczego szeregu powiatów Wołynia będzie posiadało doniosłe znaczenie.

Telefon Bukareszt—Warszawa.

Linja telefoniczna, łącząca Bukareszt z Warszawą, znacznie działać w najbliższej przyszłości. Punktem tranzytowym dla tej linii będzie miasto Czerniowce. W celu zapewnienia sprawności rozmów, połączenie telefoniczne pomiędzy Czerniowcami a resztą kraju będzie codziennie przerywane na kilka godzin, a w tym czasie linja służyć będzie wyłącznie do rozmów z Polską.

Polityka kredytowa a rzemiosło.

W dniu 7 września b. r. odbyło się zebranie Komitetu Głównego Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego w Państwie Polskiem.

Komitet Główny, na skutek wiadomości o zamierzonych zmianach w polityce kredytowej Ministerstwa Skarbu, zmierzających do ograniczenia operacji aktywnych P. K. O. do zakupu papierów kredytu długoterminowego, wyraził uwagę, czy słuszną będzie rzeczą ze strony P. K. O. sumy płynące z obrotu czekowego lokować w papierach długoterminowych (rolnictwa), tembardziej, że na obrót czekowy składa się w głównej mierze przemysł, rzemiosło i kupiectwo.

Zamierzone bowiem ukrócenie czynnych operacji kredytowych P. K. O., choć uzasadnione z punktu widzenia konieczności uporządkowania rynku dla papierów długoterminowych, a wyrażające się wstrzymaniem już dziś wydawania kredytów z P. K. O. dla spółdzielni wszechwzrostowych (rzemieślnicy, kupcy i t. p.), wywołuje wszelkie rozgoryczenie i niepokój wśród rzemieślników.

Ze względu na wielkość niezaspokojonych potrzeb, kredyty dla rzemiosła bezwzględnie nie mogą nietylko ustać, ale muszą być powiększone.

Wystawa prac studentów Politechniki.

Dn. 1-go października r. b. otwarta zostanie wystawa prac studentów Politechniki Warszawskiej, w gmachu nowe kreslarni przy ul. Polnej. Wystawa trwać będzie do 7-go października w godz. od 10-tej rano do zmierzchu.

Kongresy i zjazdy z okazji Wystawy w r. 1929 w Poznaniu.

W związku z Powszechną Wystawą Krajową zapowiadają się na rok 1929 liczne kongresy i zjazdy. Różne organizacje międzynarodowe, wszechsłowiańskie, a także krajowe ustalają daty i miejsce swych zjazdów na 2 lata i więcej naprzód. Z tego powodu stało się koniecznym utworzenie specjalnego komitetu, który dbać będzie o to, aby zjazdy te nie zastały miasta i ludności nieprzygotowanymi. Powołany został do życia i rozpoczął swą działalność z dniem 15 b. m. Komitet, p. n. Komitet dla Kongresów i Zjazdów w Poznaniu (ul. Grunwaldzka 22), w skład którego wchodzi przedstawiciele województwa, miasta, prasy i różnych organizacji społecznych i który ma się zająć przygotowaniem do organizowanych Zjazdów.

Lotnictwo komunikacyjne w Ameryce.

W r. 1926 w Stanach Zjednoczonych oblatywano 194 samolotami 18 linii. Liczba samolotów w stosunku do liczby linii, jest w porównaniu z liniami europejskimi 5-cio krotna. Przewieziono 675 567 pasażerów i 192 tonny towarów. Liczba pasażerów odpowiada ruchowi na liniach europejskich, natomiast ilość towarów jest o wiele mniejsza.